Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 9 maja 1938 Nr 126

Pos. Świdziński występuje z O. Z. N.

Warszawa, 8. V. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem w kołach politycznych rozeszła się pogłoska o tym, że poseł Wł. Swidziński zgłosił na ręce gen. Skwarczyńskiego swoje ustąpienie z Obozu Zjednoczenia Narodowego. Pogłoska ta ze względu na osobę posła Swidzińskiego, do niedawna prezesa Koła Parlamentarnego O. Z. N., b. wojewody lubelskiego i wybitnego wojskowego, wywołała w kołach politycznych zrozumiałą sensację.

—oOo—

Antyżydowska mowa szefa O. Z. N.

Poznań, 8. V. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym w Poznaniu odbyła się akademia OZN, w której wziął również udział szef OZN gen. Skwarczyński. W wygłoszonym przemówieniu gen. Skwarczyński zwrócił uwagę na trudności, na jakie w swej pracy napotyka OZN.

„Podstawą naszej pracy — mówił — jest deklaracja ideowa obozu, ogłoszona 21 lutego 1937 r. przez mego poprzednika płk. Adama Koca, której zasady są naszą wspólną i niezmienną wytyczną".

Dłuższą część przemówienia poświęcił Wielkopolsce i jej roli w odżydzaniu miast Polski, dzięki stworzeniu silnego stanu polskiego kupieckiego i rzemieślniczego.

Utrzymując na wysokim poziomie swój dotychczasowy dorobek — mówił szef OZN — musi mieszczaństwo Wlkp. ogarnąć nim i inne ziemie polskie. Musi podjąć inicjatywę walki gospodarczej o polskość całego naszego handlu i rzemiosła, spełnić powinno rolę niejako instruktorską i wychowawczą, wskazując metody i środki rzetelnej i skutecznej pracy zawodowej oraz zaszczepiając pierwiastki zdrowych tradycyj polskiego rzemiosła i handlu. Tak jak wykwalifikowany robotnik województw zachodnich stanął na pionierskim posterunku przy budowie C. O. P., tak wielkopolski kupiec i rzemieślnik powinien na wszystkich ziemiach Polski stać się rzecznikiem i wzorem skutecznej walki gospodarczej z elementem żydowskim.

Nagły atak wojsk chińskich na Pekin i Nankin

Szanghaj, 8. V. Według nadchodzących wiadomości, oddziały chińskie kontynuując swój pochód na Pekin, odniosły szereg ważnych sukcesów, tak, że Pekin jest w chwili obecnej zagrożony zarówno od zachodu jak od wschodu.

Przednie straże chińskie znajdować się mają już w odległości 15 km od miasta. Według doniesień tych, położenie Japończyków jest o tyle kłopotliwsze, że w ostatnich tygodniach musiano skierować prawie wszystkie odwody na front pod Sučzau. Dowództwo chińskie zmierza wyraźnie do dalszego rozszerzenia swej akcji zaczepnej, tak na południu, jak i na północy od Pekinu, celem całkowitego okrążenia tego miasta.

Chińczycy przygotowują również atak na Nankin. Przednie straże wojsk chińskich znajdują się zaledwie o 10 km od miasta.

—x—

Przed konferencją episkopatu niemieckiego w Fuldzie

KAP.: Katolicki dziennik „Italia", wychodzący w Mediolanie donosi w korespondencjach z Berlina, że w tamtejszych kołach katolickich krąży pogłoska o mającej się odbyć konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie, w wyniku ostatniej podróży biskupów niemieckich do Rzymu. W konferencji tej mieli by wziąć udział również biskupi austriaccy. Utrzymują w Berlinie, że różnice panujące przed tym między biskupami niemieckimi a austriackimi, zostały jakoby już usunięte.

Wodzowie przemawiają...

Hitler gwarantuje nietykalność granicy włoskiej

Rzym, 8. V. (PAT.). Mussolini i Hitler wygłosili w sobotę wieczorem toasty w czasie bankietu w pałacu weneckim.

Dyktator Włoch w swym przemówieniu podkreślił historyczne znaczenie porozumienia narodu włoskiego z niemieckim. W ostatnim czasie, mówił Mussolini, Niemcy i Włochy **uwolniły się od zniszczenia rozkładowych ideologii, aby stworzyć nowy ustrój narodowy**, który jest znamieniem bieżącego stulecia. Niemcy i Włochy pozostawiły poza sobą utopie, aby między sobą i wraz z innymi szukać ustroju międzynarodowego współżycia, które jest w możności w równej mierze dla wszystkich dać bardziej skuteczne zabezpieczenia sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

W odpowiedzi Hitler oświadczył m. in.: **Chcę panu dać dziś następującą odpowiedź:** od czasu, gdy Rzymianie i Germanie, jak sięga pamięć historyczna, po raz pierwszy się spotkali, **upłynęło obecnie 2.000 lat.** W chwili, gdy stoję na tej ziemi, najbardziej godnej czci w historii naszej ludzkości, **odczuwam tragedię losu,** który kiedyś zaniedbał przeprowadzić wyraźną granicę między tymi tak wysoce uzdolnionymi i wartościowymi rasami. Następstwem tego były **niewypowiedziane cierpienia wielu pokoleń.** Dziś więc po upływie prawie 2.000 lat należy się panu, Benito Mussolini, podziękowanie za historyczny czyn powołania rzymskiego państwa z zamierzchłych tradycyj do nowego życia. Na północ od was z licznych szczepów powstało nowe państwo germańskie. Nauczeni doświadczeniem 2.000 lat będziemy my dwaj, którzy staliśmy się teraz bezpośrednimi sąsiadami,

uznawać tę naturalną granicę, jaką Opatrzność i historia wytyczyła wyraźnie między naszymi obu narodami.

Granica ta będzie Włochom i Niemcom przez wyraźny podział obszarów życiowych obu narodów umożliwiać nie tylko szczęście pokojowej i trwałej współpracy, lecz służyć także jako pomost wzajemnej pomocy i poparcia.

Dlatego jest moją niezłomną wolą i testamentem dla narodu niemieckiego, aby ta, przez naturę między nami stworzona granica Alp, uważana była na zawsze za nietykalną. Wiem, że wtedy dla Rzymu i Germanii nastąpi wielka i błogosławiona przyszłość.

Wodzu! Tak, jak pan i jego naród w rozstrzygających dniach dotrzymaliście swej przyjaźni dla Niemiec, tak ja i mój naród gotowi jesteśmy okazać Włochom tę samą przyjaźń w ciężkiej godzinie".

—o—

Nowa ustawa szkolna w Bawarii

(KAP) Począwszy od dnia 26 kwietnia b. r. w Bawarii weszła w życie nowa ustawa, mocą której kapłani chcący wykładać religię w szkołach ludowych winni posiadać na to zezwolenie władz rządowych. Zezwolenia tego można odmówić, jeśli kapłan katolicki lub protestancki pastor (albo jego żona) nie jest czystej krwi Niemcem i aryjczykiem, jeśli jego poglądy polityczne nie wzbudzają zaufania i jeśli nie zostanie on uznany za odpowiedniego do sprawowania posłannictwa, jakim jest wychowanie młodzieży.

Nowy gabinet estoński

Tallin, 8. V. (PAT). Nowy gabinet został utworzony w składzie następującym: premier — Eenpalu, min. spraw zagr. — Selter, min. spr. wewn. — Veermaa, min. sprawiedliwości — Assor, min. gospodarki — Sepp, min. wojny — gen. Lill, min. oświaty — płk. Jaakson, min. rolnictwa — Tupits, min. komunikacji — Viitak, min. opieki społecznej — Kask.

Jak wiadomo, Selter zajmował w poprzednim gabinecie stanowisko ministra gospodarki, Veermaa, był dotychczas dyrektorem policji, Assor — prokuratorem w sądzie apelacyjnym, zaś Sepp — dyrektorem jednego z towarzystw włókienniczych. Wszyscy inni ministrowie zachowują teki piastowane w poprzednim gabinecie.

—oOo—

Telegram P. Prezydenta R. P. do Ks. Kardynała Kakowskiego

(KAP): Pan Prezydent Mościcki przesłał ks. kardynałowi Aleksandrowi Kakowskiemu, telegram następującej treści:

„Z okazji dwudziestopięciolecia biskupstwa przesyłam Waszej Eminencji najserdeczniejsze życzenia. Oby Bóg dał, by Wasza Eminencja mógł w dobrym zdrowiu jeszcze przez długie lata kontynuować Swoje rządy w Kościele katolickim w Polsce wieńczone stale równie szczęśliwym i owocnym dla sprawy naszej wynikiem.

Ignacy Mościcki".

Rektor Politechniki Lwowskiej podał się do dymisji

Lwów, 8. V. (PAT). Komunikują nam z Rektoratu Politechniki Lwowskiej, że J. M. Rektor prof. dr Adolf Joszt, z powodu złego stanu zdrowia zgłosił w dniu 5 maja b. r. rezygnację z godności rektora.

Wyrok w procesie Starzyński - Studnicki

Warszawa, 8. V. (PAT). Wczoraj o godz. 23 Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Władysława Studnickiego, oskarżonego o zniesławienie i obrazę prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego. Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok zatwierdził i postanowił pobrać od osk. Studnickiego 120 zł opłaty sądowej za drugą instancję, obciążyć go kosztami postępowania, ponadto zasądzić od niego na rzecz Starzyńskiego koszty postępowania 2-ej instancji.

Sąd ogłosił motywy wyroku, w których m. in. stwierdza, że podziela uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego, uznając, że oskarżony winien jest zniesławienia Stefana Starzyńskiego, tak, jak to ustalił Sąd Okręgowy.

Wiadomości sportowe

O mistrzostwo krak. Ligi Okręg.

PODGÓRZE — GRZEGÓRZECKI K. S. 2:1 (1:0).

(t) Grzegórzecki mimo swego boiska poniósł porażkę z mocno rezerwowym Podgórzem. Najsłabszym punktem Grzegórzeckiego był jego bramkarz niepotrzebnie wybiegający z bramki, z którego winy padły oba punkty. Jako całość wypadł Grzegórzecki lepiej, a atak, w którym wyróżnili się Krempel, Stolarczyk i Dudek, strzelec jedynej bramki, grał całkiem dobrze, brak mu jednak było wykończenia należytego, no i na przeszkodzie do zdobycia bramki stał doskonały Koczwara, bramkarz Podgórza. W Podgórzu obok wspomnianego Koczwary, dzięki którego grze Podgórze utrzymało zwycięstwo dobrze prowadził atak Szyrski, zdobywca obu bramek. Sędzia p. Zdybalski obiektywny.

GARBARNIA — WAWEL 1:0 (1:0).

(c) Wawel znowu poniósł porażkę, mimo całkowicie równorzędnej gry, a nawet przy lepszej celności w strzałach swych napastników, mógł odnieść zwycięstwo. Tym bardziej że zdobycie bramki przez Garbarnię nie było zbyt pewne. Sędzia przyznał ją bowiem Garbarni zbyt pochopnie, gdyż piłkę po rzucie wolnym bitym przez Stankusza i odbitą od słupka bramkarz Wawelu zatrzymał na linii, a nie poza nią. Prócz tego Wawel uzyskał jedną bramkę, lecz sędzia dopatrzył się wcześniej spalonego, Garbarnia jedynie pod koniec meczu miała silniejszą przewagę, nie wykorzystaną jednak cyfrowo. Najlepiej przedstawiają się Piątek w obronie i Nowak w ataku. Sędziował słabo p. Zapiór, tolerujący grę faul.

NADWIŚLAN — ZWIERZYNIECKI K. S. 1:1 (0:0).

(w) Nadwiślan wreszcie uzyskał punkt, po serii swych niepowodzeń. Forma jego przedstawia się jednak dalej słabo, co nie wskazuje na poprawienie sytuacji w najbliższej przyszłości. Mecz obustronnie na dość niskim poziomie z lekką przewagą Zwierzynieckiego, który mógł osiągnąć wyższe zwycięstwo, jednak atak jego nie wyzyskał kilku dogodnych pozycji pod bramką Nadwiślanu. Bramki zdobyli Świrk dla Nadwiślanu i Zasadzki dla Zwierzynieckiego.

MAKKABI — KORONA 3:1 (0:0).

Mimo obcego boiska Makkabi odniosła zwycięstwo stając się groźnym konkurentem w walce o tytuł mistrza Ligi Krakowskiej. Do pauzy lekka przewaga Korony, jednak bez rezultatu bramkowego. Po przerwie uzyskuje Korona przez Szwanebera prowadzenie. Wyrównująca bramka dla Makkabi pada ze strzału Wohlfeilera, po której w chwilę później uzyskuje Reder dla Makkabi prowadzenie. Parę minut przed końcem grę ustala wynik 3:1 dla Makkabi, Wohlfeiler. Sędzia p. mgr Skowroński b. dobry.

KROWODRZA — CRACOVIA I b 0:0.

Mecz o puchar K. Z. O. P. N. rozegrany pomiędzy powyższymi drużynami przyniósł po niezbyt ciekawej grze wynik nierozstrzygnięty.

FABLOK — WISŁA Ib 3:2 (0:1).

Chrzanów, 8. V. (Tel.). W meczu o mistrzostwo Ligi krak. w Chrzanowie Fablok pokonał rezerwę Wisły krakowskiej, uzyskując swe zwycięstwo dopiero w ostatnich minutach, gdyż Wisła na 5 minut przed końcem gry prowadziła jeszcze 2:1. Mecz stał na wysokim poziomie, wykazując rzeczywiste walory obu drużyn. Fablok wystąpił ponownie z Rusinem, który okazał się w dobrej formie, strzelając 2 bramki, jedną strzelił Wójtowicz; słabo zagrał bramkarz, ponoszący winę puszczenia dwóch bramek. Dla Wisły grającej b. dobrze bramki uzyskali Obłutowicz i Liszka z karnego. Sędzia p. Sławikowski b. dobry.

O mistrz. kl. A. odbył się w Chrzanowie mecz między **Fablokiem II. a Trzebinią**, zakończony zwycięstwem Fabloku 3:0 (2:0). Rezerwa Fabloku zaprezentowała się b. dobrze. Bramki strzelili Liszka 2 i Ślęczek z karnego.

—o—

O MISTRZOSTWO W SZCZYPIORNIAKU.

W sobotę w dalszym ciągu mistrzostw Krakowa w szczypiórniaka rozegrano następujące spotkania:

Wisła—Olsza 3:2 (1:1).
Cracovia—Makabi 7:0 (4:0).
Garbarnia—Wawel 6:1 (4:1).

—o—

SUKCESY SPORTOWE DOKSZTAŁCAJĄCEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ.

W dniach 1 i 3 maja br. **„Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej"**, w Krakowie wraz z delegatami poszczególnych tow. sportowych, i koła sportowego **„Szkoły Dokształcającej Zawodowej", Nr. 1** w Krakowie, zorganizowali na początek sezonu sportowego **turniej błyskawiczny piłki nożnej**, z nagrodami. — W turnieju brało udział 10 drużyn: „Wisła", „Zwierzyniecki", „Sparta", dwie drużyny z Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1. w Krakowie, „Hungaria", „Oleandry", „Zakład św. Józefa", „Juvenia" i Zakład Braci Albertynów.

Po ciekawych rozgrywkach, prowadzonych fair drużyny Publicznej Szk. Dokształ. Zaw. Nr 1, w Krakowie **zdobyły dwie najcenniejsze nagrody**: za najpiękniejszą grę — pierwsza drużyna otrzymała piłkę nożną, zaś druga drużyna zdobyła pierwszą nagrodę dla drużyn niestowarzyszonych, ufundowaną przez K. S. „Juvenię". **Organizacja powyższej imprezy spoczywała w rękach delegatów** poszczególnych towarzystw, p. prof. Kuschilka. oraz kierownika parku K. S. „Juvenia" p. Wodki.

M. A. J.

Nowa akcja muzułmanów

przeciwko podziałowi Palestyny

Kair, 8. V. (PAT). W związku z przybyciem do Jerozolimy nowej komisji angielskiej, we wszystkich krajach arabskich ponowiły się wystąpienia przeciwko podziałowi Palestyny. W parlamencie bagdadzkim wygłoszono szereg ostrych przemówień, w Damaszku demonstrowała ludność. W Kairze młodzież akademicka (z Alazharu i z uniwersytetu) złożyła ambasadorowi angielskiemu pisemny protest. Związek młodych muzułmanów w Mekce urządził wielkie zebranie protestacyjne. Król jamański Jachja przesłał swoją opinię bezpośrednio do Londynu. Naczelna rada palestyńska otrzymuje zewsząd ofiary w pieniądzach i naturze, jak również zgłoszenia od licznych ochotników.

Polska eliminuje Danię z pucharu Davisa

Polska - Dania 5:0

Katowice, 8. V. (Tel.) W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego o puchar Davisa Polska—Dania rozegrano grę podwójną. Para polska Hebda—Tłoczyński pokonała parę duńską Ulrich—Koerner w 4 setach 6:2, 6:3, 6:8, 6:3.

Po drugim dniu prowadzi Polska 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo.

W drugim dniu odbyły się dwa single, które Polacy rozstrzygnęli na swoją korzyść. Tłoczyński pokonał Ploughmanna 6:0, 6:2, 6:1; Hebda — Bekevolden 6:4, 7:5, 6:1.

W ten sposób Polska przeszła do następnej rundy pucharu Davisa.

—ooo—

Cracovia z trudem zwycięża Śmigłego 3:0 (0:0)

Dobrą formę Śmigłego anonsował już ich zwycięski mecz z AKS. Niemniej nikt z 6.000 publiczności, jaka zjawiła się mimo zimna na boisku Cracovii, nie przypuszczał, że mistrz Ligi, Cracovia, będzie miał taką ciężką przeprawę z beniaminkiem. Śmigły, mimo przegranej, okazał się drużyną technicznie dobrze wyszkoloną, b. szybką, przebojową i niesłychanie ambitną. Fatalny brak strzelców, spowodował, że zeszedł on niestrzeliwszy ani jednej bramki. Z zespołu „wileńskich żubrów", trzeba wyróżnić przede wszystkim doskonałego Czarskiego w bramce, Zawieję na obronie, całą pomoc i oba skrzydła w ataku. Środkowa trójka dużo słabsza.

Cracovia zaczęła pięknie, ale wkrótce okazało się, że na szybkich, twardo grających wilnian nie wystarczy koronkowa robota. Trzeba bowiem walczyć o każdą piłkę. W tej walce dobrze wypadł mało zatrudniony Pawłowski w bramce, niepewna była obrona, niewyraźna pomoc. W ataku, który wystąpił z Zembaczyńskim, doskonale zagrał Korbas i oba skrzydła. Szeliga pracowity, Roczniak bardzo słaby.

Losy meczu ważyły się bardzo długo, bo aż 55 minut, w tej minucie Korbas uzyskał z karnego pierwszą bramkę dla Cracovii. Już przedtem obie drużyny miały moc pozycyj a dwa razy obrońcy wykopywali piłki z linij podbramkowych.

Po pierwszej bramce Śmigły nie tylko, że nie załamał się, ale rzucił na szalę wszystkie swoje umiejętności i nieprzebrany zapas sił i ambicji. Bramka Cracovii w tym okresie znajdowała nierzadko w przykrych opresjach. Dopiero druga bramka strzelona w 81 minucie gry przez Zembaczyńskiego z efektownego podania Skalskiego pieczętuje porażkę Śmigłego. Trzecia bramka strzelona przez Górę w 40 minucie była już formalnością. Ostatnie minuty należą do Śmigłego.

Porażka Śmigłego aczkolwiek zasłużona, jest za wysoka. Śmigły przegrał, bo przegrać musiał. Drużyna bez strzelców może osiągać remisy nigdy wygrywać. Niemniej Śmigły na swoim boisku będzie drużyną groźną. Sędziował p. Kossek ze Śląska b. słabo.

Wysoka porażka Wisły w Poznaniu

Warta - Wisła 6:2 (1:1)

Poznań, 8. V. (tel. wł.). W meczu z Wisłą Warta odniosła wysokie zwycięstwo nieoczekiwane, gdyż przez całą pierwszą połowę Wisła była conajmniej drużyną równorzędną. W tym okresie gry bramkę dla Warty uzyskał Gendera, a wyrównał po pięknej akcji Gracz.

Po przerwie już w drugiej minucie rozpoczęła Warta serię bramek przez Genderę z podania Kamierczaka. Mimo tej bramki Wisła jeszcze nie rezygnuje, dopiero bramka strzelona w 15 minucie z pięknej kombinacji trójki środkowej, strzelona przez Szerfkego, decyduje o wyniku. Dalsze bramki sypią się jak z rogu obfitości. Gendera, Kazimierczak i Szerfke pieczętują porażkę Wisły. Warta grała w tym okresie na jedną bramkę. Ostatni rozpaczliwy zryw Wisły przynosi jej drugi punkt strzelony w zamieszaniu podbramkowym przez Habowskiego. Widzów około 5.000. Sędziował p. Hasselbusch.

—oOo—

Wisła wystąpiła do meczu z Pazurkiem Karolem, b. graczem Garbarni. Sędziował p. Wiro-Kiro.

Tabela ligowa:

	gier	pkt.	brm.
Ruch	4	8:0	17:6
Pogoń	4	6:2	11:5
Cracovia	4	5:3	11:6
Warta	4	4:4	17:11
Warszawianka	4	4:4	9:11
A. K. S.	4	3:5	5:5
Wisła	4	3:5	4:8
Ł. K. S.	4	3:5	3:6
WKS. Śmigły	3	2:6	5:10
Polonia	4	2:6	3:12

—o—

NOJI WYGRAŁ PUCHAR POLONII PRZED SOLDANEM.

Katowice, (tel. wł.) Rozegrany w Katowicach bieg „Polonii" zakończył się zwycięstwem Nojego, przed Soldanem (Kraków). Noji zdobył puchar „Polonii" na własność. W meczu lekkoatletycznym Pogoń—Cracovia wygrała Pogoń 70 do 57 pkt.

Druga porażka A. K. S.

ŁKS—AKS 2 : 1 (1 : 1).

Łódź, 8. V. (tel. wł.). Rozegrane tutaj zawody ligowe między AKS ze Śląska a ŁKS zakończony został ciężko wywalczonym i szczęśliwym zwycięstwem łodzian w stosunku 2:1. Dla łodzian obie bramki zdobył Korpasiewicz, dla AKS Piątek. Gra była b. żywa, nie stała jednak na wysokim poziomie. Sędziował p. Lustgarten z Krakowa b. dobrze.

Ruch gromi Warszawiankę 6:2 (3:0)

Wielkie Hajduki, 8. V. (Tel. wł.). Marzenia Warszawianki o zwycięstwie nad Ruchem rozwiały się na Śląsku b. prędko. Ruch pokazał, że nie lubi żartować jeżeli chodzi o punkty, bardzo zresztą drogocenne. W pierwszej połowie grając ładnie strzelił trzy bramki. Po przerwie gra się trochę wyrównała. Dla Ruchu bramki zdobyli Wilimowski 3, Peterek 2 i Kruk 1. Dla Warszawianki Pirych i Baran. Publiczność porad 5.000. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

Polonia - Pogoń 1:0 (1:0)

Warszawa, 8. V. (tel. wł.). Polonia nareszcie przełamała passę niepowodzeń, uzyskując pierwsze dwa punkty w meczu z lwowską Pogonią. Jedyną bramkę dla Polonii zdobył Kulla. Polonia wy-

Ulgi przejazdowe na X Krajowe Zawody Balonowe

Uczestnikom zjazdu na X-te Krajowe Zawody Balonów Wolnych o Puchar im. pułk. Wańkowicza, **przyznało** Ministerstwo Komunikacji ulgę **przejazdową** w wysokości 50% opłat normalnych, **realizowaną** w ten sposób, że przejazd do Mościc odbędzie się za opłatą normalną, **powrót zaś bezpłatnie** na podstawie biletu na przejazd pierwotny oraz karty uczestnictwa, ostemplowanych na stacji docelowej. Ulga ważna jest na przejazd do Mościc od 7—8 maja, a na przejazd z powrotem od 8—9 maja b. r.

Karty uczestnictwa wraz z kuponem wstępu na zawody wydaje się **bezpłatnie**, a opłata za kartę w wysokości 1.— zł przy odległościach od 30 do 150 km, oraz 2.— zł powyżej 150 km od Mościc pobierana jest na miejscu zawodów przy wydaniu nalepki kontrolnej L. P. T. Karta uczestnictwa bez nalepki kontrolnej nie upoważnia do ulgowego przejazdu powrotnego.

Karty uczestnictwa wydają: Biuro podróży „Orbis" i Wagons-Lits-Cook, oraz ważniejsze stacje kolejowe z okręgu krakowskiego.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 9 MAJA. Św. Grzegorza z Nazjanzu, Biskupa, Wyznawcy i Doktora. Urodzony koło 329 roku w pobliżu Nazjanzu w Małej Azji, ochrzczony w 360 r., żył przez jakiś czas na pustyni. Na biskupa wyświęcony został w 372 r., w 379 został patriarchą Konstantynopola, ale stamtąd uszedł przed kłótniami w zaciszne strony rodzinne. Zasłynął jako znakomity mówca.

Wschód słońca 3.52, zachód 19.13. Długość dnia 15 godzin 21 minut.

Kronika krakowska

KONKURS MODELI LATAJĄCYCH. Dnia 15 maja, a w razie niepogody dnia 22 maja br. odbędą się na nowym lotnisku na „Pasterniku“ za Bronowicami Małymi — Zawody Modeli Latających Obwodu Miejskiego LOPP w Krakowie. Zgłoszenia modeli na konkurs należy kierować na ul. Bracką L. 10. II. p. w godzinach od 16—20.

TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA rozpoczyna się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 16.30 pochodem propagandowym po ulicach miasta, który zatrzyma się o godz. 19 w Rynku Gł. koło Ratusza. Tu zebrane będą już orkiestry Kolejowego i Pocztowego Przysposobienia Wojskowego oraz Chór Zjedn. Zw. Śpiewaczych. Po uroczystym podniesieniu sztandaru przy dźwiękach fanfar nastąpią produkcje chórów i orkiestr. Uroczyste nabożeństwo odprawione będzie przez ks. Prepozyta Jana Masnego w kościele św. Anny, we wtorek 10 maja o godz. 10. Tegoż dnia po południu o godz. 17 dokona otwarcia wystawy „Oświata w wojsku“ p. gen. J. Narbut-Łuczyński w szkole powszechnej, przy ul. Pierackiego Nr. 13. Wystawa trwać będzie do dnia 20 maja.

KARY ZA NIEUPORZĄDKOWANIE STRYCHÓW. Starostwo Grodzkie ukarało 14 osób grzywnami od 5 do 30 zł za niezastosowanie się do zarządzenia prezydenta m. Krakowa **o obowiązku uporządkowania strychów.** W ostatnich dniach przeprowadzane są w Krakowie **kontrole nocnych lokali.** Ponieważ komisje stwierdziły w niektórych lokalach brud, **sporządzono przeciwko właścicielom tych lokali doniesienia karne** do Starostwa Grodzkiego celem surowego ich ukarania.

Poza tym Starostwo ukarało w zeszłym tygodniu **63 osoby za opilstwo** aresztem od 1 do 3 dni, 48 osób **za to, że nie poddały dzieci szczepieniu ospy** grzywnami od 3 do 5 zł, oraz 16 osób za **wybryki uliczne.**

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stanisław Służewski l. 73, emeryt, kierownik pociągów P. K. P.; śp. z Komorków Maria Tekieli l. 62.

Komunikaty

WYCIECZKI NA WĘGRY. Dyrekcja Letnich Kursów Kultury Węgierskiej urządza w dniach 1—25. VIII. b. r. dwie wycieczki na Węgry I. do Debreczyna na wielkim niżu węgierskim. II. do Keszthely nad jeziorem Błotnym. Obie wycieczki połączone są z tygodniowym pobytem w Budapeszcie od 18—25. VIII. poświęconym uroczystościom narodowym ku czci św. Stefana. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 10 czerwca na Uniwersytecie Jag. sala V. parter w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14—15.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO w Krakowie odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 19 w sali wykładowej Kliniki Ginekologiczno-Położniczej U. J. Kopernika 23.

„ROZWÓJ MODERNIZMU W POLSCE“. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi asyst. U. J. dr Kazimierz Wyka z ramienia Koła Polonistów S. U. J. w dniu 9 b. m. o godz. 19, w sali 39. Uniwersytetu Jagiellońskiego. •

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek 9. V.: „Carmen“.
Wtorek 10. V.: „Pani ministrowa“.
Środa 11. V.: wieczorem przedstawienia nie będzie.

DZIŚ „CARMEN“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś w poniedziałek, dana będzie ulubiona opera „Carmen“ G. Bizeta w świetnej obsadzie solistów. Partie główne wykonają znakomici goście zagraniczni: **Maria Snežina** — niezrównana Carmen oraz **E. Marinescu** — sławny tenor bohaterski król. opery w Bukareszcie. Artyści ci ukażą się w Polsce tylko jeden raz na scenie krakowskiej. Escamillem będzie **Zenon Dolnicki**, Mercedes — **J. Sowilska**, Micaelą — **M. Bieńkowska**. Tańce hiszpańskie układu baletmistrza **J. Cesarskiego**. Dyryguje: B. Wallek-Walewski, reżyseruje **J. Stępniowski**.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kombatanci“.
BAGATELA: „Caranga“ (Jack Buchanan i Lili Damita), na scenie: Bronisław Bronowski i zagadka XX wieku „Ben-Ali“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 9 do 13 maja włącznie, „Król i Chórzysta“.
L. O. P. P. „Trójka hultajska“.
MUZEUM: „Matura“.
PROMIEŃ: „Ubóstwiana“. W rolach gł. Marta Eggerth, Paul Hörbiger, Lucy Englisch i inni.
STELLA: 1) „Panna Piotruś“ (Olga Czechowa), 2) „Biały Tarzan“ (Ken Maynard).
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru“.
UCIECHA: „Fortancerki“ (w roli gł. Bette Davis).
WANDA: „Manewry huzarskie“. W rol. głównych: Magda Schneider, Lucy Englisch, Paweł Jawor.
ZORZA: Dnia 7, 8, 9 maja „Romeo i Julia“.

Młodzież żeńska pod katolickimi sztandarami

Zjazd delegowanych Kat. Stow. Mł. Żeńskiej Archidiec. Krakowskiej

Pocieszającym objawem jest, że z roku na rok rosną szeregi członków stowarzyszeń, wchodzących w skład Akcji Katolickiej. Zjazdy katolickich stowarzyszeń, odbywające się w ostatnim czasie w Domu Katolickim w Krakowie, świadczą wymownie o wzroście znaczenia tych stowarzyszeń.

W czasie, gdy wrogowie Kościoła wytężają wszystkie siły, aby zarzucić sieci na młodzież, szczególnie wielkie znaczenie mają te stowarzyszenia, które skupiają młodzież i kierują ją na drogę służby Bogu i Ojczyźnie. Do takich stowarzyszeń należy **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej Archidiecezji Krakowskiej**, którego zjazd odbył się w niedzielę 8 b. m.

K. S. M. Ż. liczy obecnie **292 oddziały i 8.260 członków**, w tym 6.615 młodzieży wiejskiej, reszta, 1.645 — to młodzież miejska i robotnicza. Na czele K. S. M. Ż. stoi p. dr Maria Dłuska, jako prezeska. Stowarzyszenie wydaje własny miesięcznik pt. **„Przewodnik Młodzieży Żeńskiej“.**

Działalność programowa Stowarzyszenia była dostosowana do hasła Episkopatu: **„Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej odbudowy świata“.** Stowarzyszenie nie ogranicza swej działalności do spraw religijnych, lecz prowadzi **intensywną pracę na polu oświaty, wychowania obywatelskiego, przysposobienia zawodowego i wychowania fizycznego.**

Na niedzielny zjazd przyjechało przeszło **700 delegowanych**, reprezentujących 209 oddziałów. Na zjeździe był obecny delegat Urzędu Wojewódzkiego, naczelnik wydziału p. Żułkiewicz, Starostwo Grodzkie reprezentował p. T. Szpaczyński, w zastępstwie prezydenta miasta dra Kaplickiego, obecna była radna p. Róża Łubieńska. Byli również obecni przedstawiciele Akcji Katolickiej i katolickich stowarzyszeń.

Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele Najśw. Panny Marii o godz. 9. Obrady zjazdu rozpoczęły się o godz. 11 w „Złotej Sali“ Domu Katolickiego. Zjazd otwarła prezeska p. dr Dłuska. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele P. K. O., K. S. M., K. S. M. M. i K. S. K. Z kolei nastąpiło odczytanie sprawozdania z rocznej działalności Stowarzyszenia, sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. Następnie jedna z członkiń wygłosiła referat pt. **„Katolickie zasady społeczne w K. S. M. Ż.“**

W czasie referatu wszedł na salę owacyjnie witany **Książę Metropolita Sapieha.** Książę Metropolita wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził radość z tak licznego zjazdu i zakończył słowami:

„Niech wam Bóg błogosławi w służbie Bogu i Ojczyźnie“.

Piękne przemówienie o miłości bliźniego i o opiece nad chorymi wygłosiła młoda, szesnastoletnia Aniela Wawrzyczkówna z Moszczanicy.

Wybrano nowy zarząd Stowarzyszenia w następującym składzie: Panie dr Z. Włodkowa, J. Dziubowa, A. Madeyska, A. Zrazikówna, H. Jordanówna, L. Zgórska i B. Prochowska.

Zjazd K. S. M. Ż. uchwalił następującą rezolucję:

XIII Zjazd delegatek K. S. M. Ż. diecezji krakowskiej, po wysłuchaniu referatów i dyskusji, wzywa wszystkie swoje oddziały do dalszej wytężonej pracy nad rozpowszechnieniem i pogłębieniem znajomości katolickich zasad społecznych wśród młodzieży żeńskiej. Zjazd wyraża przekonanie, że tylko konsekwentne wprowadzenie tychże zasad w życie rodzin, warstw społecznych, zawodów, organizacji politycznych i religijnych umożliwi zapanowanie spokoju społecznego i owocną ofiarną pracę wszystkich dla osiągnięcia ukochanego celu, jakim jest dla młodzieży z K. S. M. Ż. wielkość, potęga i świetność Ojczyzny na granitowych zasadach Kościoła Chrystusowego“.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Tradycyjny odpust na Skałce

W niedzielę odbył się na Skałce tradycyjny odpust. Mimo chłodnego dnia tłumy publiczności podążyły do kościoła OO. Paulinów. Wzdłuż ul. Skałecznej ustawione były kramy z zabawkami i słodyczami. W dniu św. Stanisława wielu wiernych podąża do **cudownej sadzawki,** znajdującej się w pobliżu klasztoru OO. Paulinów, aby przeżegnać się wodą, która ma cudowne właściwości. Niektórzy czerpali wodę do flaszek.

Tłumnie odwiedzano **groby zasłużonych** na Skałce.

W katedrze na Wawelu w dniu św. Stanisława odprawił Sumę **Ks. Metropolita Sapieha.** Kazanie w czasie Sumy wygłosił kanclerz Kurii Metropolitalnej ks. Prałat **Mazanek.** Po Sumie Ks. Metropolita udzielił wiernym apostolskiego **błogosławieństwa,** po czym dawano wiernym do pocałowania **relikwie głowy św. Stanisława,** przechowywane w złotym relikwiarzu, ozdobionym **drogimi kamieniami.**

Zjazd krakowskiego harcerstwa

Drugi dzień zjazdu krakowskiego Z. H. P. rozpoczął się zbiórką na pl. Jabłonowskich o godz. 7.30, po czym drużyny udały się z orkiestrą do kościoła Najśw. Salwatora. Po Mszy św. drużyny **przeszły pod kościółek św. Małgorzaty,** gdzie nastąpiło **przejęcie kościółka przez harcerzy, którzy wzięli go pod swoją opiekę.**

Następnie odbyła się **defilada** na ul. Powiśle, którą odebrał prezes okręgu krakowskiego dr Radzyński i komendant Chorągwi.

O godz. 10 odbyło się **poświęcenie sklepu Komisji Dostaw Harcerskich przy ul. Wiślnej,** którego dokonał ks. kapelan **Luzar. Obrady zjazdu** toczyły się w **„sali portretowej“ na Ratuszu** pod przewodnictwem dra **Stawarskiego. Przedmiotem** obrad były sprawozdania zarządu krakowskiego okręgu Z. H. P., komendy Chorągwi Harcerek i komendy Chorągwi Harcerzy.

Ziemianie uważają pracę społeczną za swój obowiązek

W sobotę toczyły się w Domu Katolickim w Krakowie obrady ziemian. Równocześnie odbywały się obrady Związku Ziemian i Związku Ziemianek okręgu krakowskiego. W czasie obrad przybył Ks. Metropolita Sapieha, którego powitał prezes hr. Karol Tarnowski, składając wyrazy głębokiego hołdu.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Jako nieodzowną konieczność, zjazd uważa skonsolidowanie całego ziemiaństwa przez pobudzenie solidarności ziemiańskiej, podniesienie opinii ziemiańskiej i wzmożenie subordynacji organizacyjnej;

2) zjazd wzywa wszystkie ziemianki i ziemian do wpisywania się do organizacyj ziemiańskich i świadczenia na ich rzecz;

3) pracę społeczną uznać za obowiązek organizacyjny i nadać jej charakter pełnienia powinności względem Boga, Ojczyzny i Narodu Polskiego;

4) obie organizacje powołają u siebie komisje społeczne z referatami wiążącymi je z sobą przez wymianę na te komisje swoich delegatów;

5) zjazd postanawia powołać do życia referaty społeczne, powiatowe i podporządkować ich prace zarządowi Związku Ziemian w Krakowie.

Rok II

Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika

Nr 12

Co robić w ogródkach warzywnych

W obecnym czasie powinniśmy siać dużo **fasoli**, która jest tak pożywną rośliną, że zastąpić może mięso; dla dzieci szczególnie stanowi pożądaną potrawę. Fasole jada się gotowaną na zielono w strąkach, lub na sucho w ziarnie.

Nasienie fasoli przez dwa lata zachowuje siłę kiełkowania. Fasola udaje się raczej na roli lżejszej, **nie znosi świeżego nawożenia obornikiem.** Siać należy w odległości 30 cm, rząd od rzędu po jednym ziarnku, a ziarnko od ziarnka co 5 cm. W ten sposób wykonany siew pozwala utrzymać pole w czystości. Po każdym deszczu należy zasklepioną ziemię wzruszyć motyczką — strzemiączkiem; przy drugim gracowaniu, kiedy fasola już wyrośnie na jakieś 15 cm należy ją obsypać.

Odmian fasoli mamy dużo, godną polecenia jest do użytku na zielono fasola szparagowa „daktylowa", o ziarnie żółtym. Uprzedzić muszę, że ziarno jej nie jest zbyt smaczne, jako zbyt twarde. Do jedzenia na ziarno nadaje się fasola zielona „Cud Francji", lub „Chewrier" i inne białe odmiany; wyżej podane należą do najplenniejszych.

Fasole należy siać w odstępach 3-tygodniowych na to, żeby mieć zawsze do jedzenia w strąkach zielonych.

Siejmy także więcej grochów. Bardzo dobrą odmianą jest **groch** „Smakołyk", który jadamy w strąkach na surowo. Posiada on bardzo dużo witamin, więc bardzo zdrowy dla dzieci. Ziarno ma ciemne, podawany jako zielony groszek nie ładnie wygląda. Tu znów polecić należy „Cud Ameryki", bardzo plenny, wygląda niepozornie, bo jest silnie pomarszczony, ale po ugotowaniu jest gładki.

Za mało też u nas sieje się **bobu**, a można go siać np. w ziemniakach co łokieć, czyli między krzakami. Doskonałą jarzyną jest **kukurydza** cukrowa „Bydgoska ulepszona"; lubi ona ziemię w dobrej kulturze, lecz może być siana pod płotami lub budynkami, w miejscach zacisznych; siew co 25 cm po ziarnku.

Jada się kaczany niedojrzałe, kiedy się ziarno wykształci i zaczyna bieleć. Ziarno kukurydzy dochodzi we wrześniu, październiku.

Sadźmy też więcej **pomidorów**, które są tak znakomitą przyprawą do wszystkiego. O sadzonki może się każda gospodyni postarać. Jeden krzak daje 2—3 kg, dla jednej rodziny wystarczy 10—15 krzaków. Sadzić pomidory należy w odległości 1 m, zaprawić każdy dołek kompostem, lub z braku tegoż dobrze przegniłym drobnym nawozem, po zasadzeniu zrobić miskę, do podlewania. Po przyjęciu się krzaków co dwa tygodnie podlewać gnojówką, biorąc jedną część gnojówki na pięć części wody. Między pomidorami można siać rzodkiewkę, szpinak, grochy, lub sadzić sałatę. **Pomidory potrzebują słońca i ciepła,** należy więc wybierać miejsca wyższe z **wystawą południową.** Krzaki opalikować i przywiązać rafią do palików. Prowadzić krzak w 3 **pędy**, resztę pędów cieńszych usuwać, w taki sposób dają pomidory **największy plon.**

To są bodaj najważniejsze przypomnienia na maj w małych ogródkach.

Przypomnienia dotyczące wszystkich ogrodów są następujące: kto chce mieć dobre plony, powinien **utrzymywać ziemię w stanie pulchnym i czystym,** nie czekać aż chwast wyrośnie większy od rośliny uprawianej, bo wtedy chwast odbiera roślinom uprawnym pożywienie i wilgoć. Zalecenia godnym jest użycie **popiołów drzewnych** do zasilania pomidorów, kilkakrotnie można to zrobić obsypując dookoła krzaka ziemię.

Często mamy **plagę liszek w kapuście**, muszę więc przypomnieć o sposobie znanym przez naszych przodków, mianowicie o **wsiewie konopi.** Jest to roślina, która kapuście nie szkodzi. Można nią obsiać brzegi i na krzyż pole kapuściane. Konopie mają **przykry zapach, którego liszki nie znoszą.** Uratowałem w ten sposób kilkakrotnie kapustę, która w całej okolicy została doszczętnie przez liszki zjedzona!

Posypywanie kapusty gniazdami mrówek uważam za mało skuteczne.

Inż. Aleksander Janasz.

Uprawa ogórków

Dziś, wobec upowszechnienia się spożycia jarzyn i to surowych, ogórek nabrał jeszcze większego znaczenia. Jest to zresztą bardzo wdzięczna roślina do uprawy, a jeśli amatorów często zawodzi, to tylko dlatego, że popełniają zasadnicze błędy w uprawie.

Ogórki wymagają **zasobnej i dobrze uprawionej ziemi, czułe są na przymrozki,** można je więc sadzić w naszym klimacie dopiero **koło połowy maja.** Kto chce mieć wcześniejsze ogórki, może się z łatwością ich dochować, siejąc nasiona w marcu lub w kwietniu do małych doniczek. Siejemy 2—3 ziarenka, a w połowie maja wybijamy roślinki z doniczek i sadzimy do ziemi z całą bryłą. Oczywiście roślinki muszą być przedtem przez kilka dni hartowane. W ten sposób przyspiesza się rozwój ogórków o jakie 3 tygodnie.

Przed samym siewem czy sadzeniem **nawozimy ziemię dobrze przegniłym obornikiem, lub kompostem.** Ogórki sadzimy zwykle w jeden rząd na grządce; brzegi obsadzamy rzodkiewką, sałatą itp. W miejscu, gdzie ogórki mają być siane, czy sadzone, wybieramy ziemię na sztych i cały rowek wykładamy nawozem zmieszanym z ziemią. Siejąc ogórki, dajemy co 12—20 cm po dwa ziarnka.

W czasie wzrostu zasilamy grządki co 3 tygodnie rozcieńczoną gnojówką i w razie suszy podlewamy, uważając, aby **nie moczyć liści,** bo tego ogórki nie znoszą. Ziemia musi być utrzymana w stanie czystym i pulchnym, a krzaki okopywane, bo to wpływa dodatnio na rozwój systemu korzeniowego.

Gdy ogórki zaczynają tworzyć długie pędy, kładziemy na grządki gałązki chrustu i na nich opieramy rosnące pędy, tak je rozkładając, aby każda gałązka miała dosyć światła i powietrza. Niektóre odmiany ogórków puszczają bardzo wiele pędów, inne tworzą tylko jeden główny. Obydwa wypadki nie są dla producenta korzystne. Jeśli jest za dużo gałązek, owoce zbytnio drobnieją, jeśli ich jest za mało, owoce są wprawdzie większe, ale znów ilość ich jest znikoma. Jeśli zatem **pędów jest za dużo, należy powycinać wszystkie słabsze ostrym nożem.** Jeśli zaś roślina ma tylko **jeden pęd, obcinamy wierzchołek** w chwili, gdy ogórek wytworzy 6—7 listków. Oberwanie wierzchołka pobudza roślinę do wytwarzania bocznych owocorodnych gałązek.

Starannie pielęgnowane ogórki plonują od lipca do mrozów. Każdy krzak jest w stanie wydać po dwadzieścia owoców. Zrywając ogórki, należy pamiętać, aby **nie szarpać krzaków,** bo to wpływa ujemnie na dalsze owocowanie. — Czasem się zdarza, że **ogórki są gorzkie.** Wada ta występuje szczególnie **w suche i gorące lata.** Przyczyna tego leży w niedostatecznym dopływie wody do tkanek miękiszowych ogórka. Istnieje teoria, że nawożenie gnojem końskim, lub owczym sprzyja powstawaniu goryczy.

Zakupując nasienie ogórków, należy pamiętać, iż u nasion ogórka, odwrotnie niż u innych roślin, siła kiełkowania wzmaga się z wiekiem. Świeże nasiona źle kiełkują.

—ooo—

Zagraniczne sposoby żywienia kurcząt

Najtrudniejszym zadaniem w hodowli kur jest wychów kurcząt. Chcąc uzyskać w jak najkrótszym czasie dojrzałe, wcześnie niosące się kury, trzeba kurczętom zapewnić ciepłe, wygodne pomieszczenie i odpowiednio je **żywić.** Istnieje wiele sposobów żywienia kurcząt, niektóre z nich jednak są dość kłopotliwe, albo zbyt kosztowne.

W hodowlach zagranicznych często spotyka się z następującym sposobem żywienia: Po ocieleniu się krów przez dwa dni, pozostającą niekarmioną cielętami siarę, nalewa się na płytkie naczynie blaszane i wstawia do pieca po pieczeniu chleba lub do piecyka kuchennego, celem odparowania wody z siary. Piec nie może być zbyt gorący, gdyż siara uległaby przypaleniu. Siarę w piecu trzymamy tak długo, aż zrobi się z niej rodzaj piernika, który po przetarciu na tarce nasypujemy cienką warstewką do naczynia płaskiego i mieszając, dosuszamy. Wysuszony proszek z siary sypiemy do woreczka i wieszamy w suchym przewiewnym miejscu, żeby nie zapleśniał.

Mając tak przygotowany proszek z siary, zadajemy go kurczętom po 5 dniach od chwili wylężenia w następującej mieszance: $^1/_3$ część kaszki pszennej, zwanej u nas krakowską i $^1/_3$ część drobnej kaszki jęczmiennej. Taką karmę daje się kurczętom do 90-go dnia życia.

Dla starszego drobiu w gospodarstwach podmiejskich, prof. Roemer, uczony niemiecki, zaleca produkowanie robaków, co zresztą znane jest już od dawna. Radzi mianowicie wykopać rów na 30 cm głęboki, napełnić go odchodami końskimi, zlać dobrze rkwią bydlęcą, dodać do tego, o ile można wnętrzności zwierzęcych i na wierzch posypać owsa. Następnie wszystko to należy dobrze zmieszać, przykryć cienką warstwą ziemi i zarzucić na wierzch gałęziami, żeby tam kury nie miały dostępu. Zwykle po 10 dniach lęgną się robaki; gdy to stwierdzimy, odrzucamy gałęzie, poruszamy zawartość wozu i puszczamy drób. Mając w ten sposób przygotowane dwa, trzy rowy na zmianę takiej karmy, można tanio przez lato drób przetrzymać. Dla gospodarstw mających pola odległe, zalecane są kurniki letnie na kółkach, w których można wywozić kury na ściernika, podoryki, tam bowiem drób znajdzie sporo dla siebie karmy pożywnej.

Do picia zamiast wody zaleca się dawć mleko odtłuszczone. Do tego celu bardzo dobre jest poidło zrobione z płytkiego okrągłego naczynia i odwróconej butelki o dość szerokiej szyjce, pod którą podkłada się cienkie drewienka, żeby chude mleko z butelki wyciekało do naczynia.

Obok należytego żywienia, wielkie znaczenie mają obszerne wybiegi dla drobiu, oraz bardzo czyste utrzymanie kurników.

Tak się przedstawiają w krótkości sposoby taniego żywienia drobiu, propagowane za granicą.

Rady praktyczne

UWAGI O SAŁACIE.

Sałatę zaleca się sadzić partiami, w przerwach co dni kilka, tak, by wyrastała stopniowo. Odmiany wczesne, posadzone w lecie, mają skłonność do „strzelania" w nasienie, zwłaszcza podczas pory suchej, kiedy w ogóle każdą sałatę należy dobrze podlewać. Dlatego nie używać do sadzenia na porę letnią i późniejszą sałat wczesnych, lecz odmiany odporniejsze na wyrastanie. Z odmian wczesnych dobra jest „Królowa majowych", na użytek późniejszy „Ulubienica Rudolfa", a na pełnię lata „Żółta twardogłowa". Doświadczenie stwierdza, że sałaty posadzone w lipcu, nie okazują skłonności do wyrastania w nasienie.

CHRONIENIE JABŁEK PRZED ROBACZYWIENIEM.

Na wiosnę, po przekwitnieniu jabłoni, należy drzewa w całości w czasie pogodnym skropić za pomocą specjalnego opryskiwacza do drzew, 1-procentową cieczą bordoską z dodatkiem zieleni paryskiej. 50 — 100 gramów zieleni paryskiej (trucizna) rozrobić należy z wodą na ciasto, które rozcieńcza się zrobioną cieczą bordoską i bezzwłocznie użyć tej cieczy mięszanej do spryskiwania drzew w ten sposób można zapobiec robaczywieniu owoców, które powoduje mała ćma, zwana zwójką owocówką. Owad ten, po przekwitnieniu kwiatów jabłoni, na świeżo zawiązanych owocach składa jajeczka, z których wylęgają się białawe gąsienice, wgryzające się w owoce i żywiące się ziarnkami w komorach nasiennych.

UPRAWA BANI.

Banię sadzi się w połowie maja, jest bowiem wrażliwa na przymrozki i do wzejścia potrzebuje ciepłoty 12 stopni Celzjusza. Dojrzewa w 120—150 dni. Na suszę jest wrażliwa, na suchych gruntach się nie udaje. Na ogół można powiedzieć, że warunków nawożenia, uprawy i stanowiska wymaga takich, jak buraki. Zwykle banię sadzi się razem z kukurydzą. Przy kulturach czystych daje się rozstawę 2½—3 metr. w kwadrat dla zwykłej, bezłuską sadzi się gęściej 50 na 50 do 100 —100 cm. Nasienia na hektar wychodzi 6.2 do 8.4 kg. Jeżeli chcemy uprawie bani poświęcić więcej starań to na skrzyżowaniach linii wykopujemy małe dołki i napełniamy je kompostem lub do 3/4 głębokości przegniłą mierzwą a 1/4 gliną i sadzimy po 3—4 ziarna. Następnie przerywa się, zostawiając po 4 wąsy, które rozpościeramy w 4 strony.

Odpowiedzi Redakcji

W. Pan P., Majętność Baszków, pow. Krotoszyn. „Arsopul" trujący preparat w proszku do opylania, służy do tępienia gąsienic i chrząszczy na warzywach, plantacjach rzepaku, chmielu. **1 kg** w pudełku kosztuje 2 zł 30 gr, 5 kg — 11 zł 30 gr, 25 kg w blaszance — 51 zł 40 gr. „Arsopul", jest nowowynalezionym środkiem chemicznym. Techniczne sposoby użycia tego preparatu zostaną WPanu podane bezpośrednio przez fabrykę „Azot" w Jaworznie, która ten środek produkuje. W sprawie tej zwróciliśmy się już do Biura Rolnego „Azotu" w Jaworznie.

NA FALACH RADIOWYCH

Jak odbyła się transmisja z Watykanu

Już na kilka tygodni przed terminem transmisji dnia 17. IV. z Watykanu ustaliło P. Radio, że będzie się ona odbywała przewodami, a więc liniami i kablami, mimo, iż opłaty za korzystanie z tych połączeń wynoszą kilka tysięcy złotych. Polskie Radio w drodze przez nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów, zamówiło te przewody, przy czym Ministerstwo to dołożyło wszelkich starań, aby uzyskać jak najlepsze połączenia, których **trasa biegła z Rzymu przez Szwajcarię i Niemcy do Warszawy.**

Na kilka dni przed transmisją postanowiono przeprowadzić próby odbioru krótkofalowych stacyj watykańskich w Warszawie, aby na wypadek gdyby zawiodły przewody, przejść natychmiast na odbiór retransmisyjny. Po wymianie depesz ze sprawozdawcą P. Radia, który już w tym czasie **przebywał w Watykanie, uzgodniono godziny prób, przy czym Watykan uruchomił specjalnie w tym celu dwie stacje krótkofalowe, jedną na fali 19,84 m, drugą na fali 25,55 m.** Odbiór odbywał się przy pomocy kilku odbiorników. Próby wykazały, że **w godzinach wcześniejszych odbiór Watykanu jest zupełnie dobry, natomiast im bliżej południa, tym zakłócenia atmosferyczne i zaniki stopniowo wzmagają się. Pomimo to postanowiono przez cały czas transmisji „mieć Watykan na odbiornikach“.**

Nadszedł wreszcie z taką niecierpliwością oczekiwany dzień transmisji. W centralnej amplifikatorni Polskiego Radia oprócz normalnej obsady technicznej, stanął do pracy Kierownik amplifikatorni, na którym ciąży obowiązek dozorowania strony technicznej transmisji. Jest również obecny przedstawiciel Dyrekcji Programowej, którego zadaniem jest uzgadnianie szczegółów programowych transmisji z naszym sprawozdawcą w Watykanie. Przy odbiornikach retransmisyjnych czuwają technicy. W dziale nagrywań stoją pod prądem urządzenia do nagrywania na płytach i aparaty Stille'a, gotowe do startu. Na płytach mają być uwiecznione najważniejsze, najbardziej podniosłe fragmenty uroczystości — zaś Stille ma startować natychmiast, jeśliby wynikły jakieś lokalne zakłócenia, lub przerwy w audycji.

Na pół godziny przed rozpoczęciem transmisji Międzynarodowa Centrala Telefoniczna w Warszawie zgłasza gotowość połączeń z Watykanem. Kierownik amplifikatorni uzyskuje połączenie z naszym sprawozdawcą na punkcie transmisyjnym w Watykanie, prosi o próbną modulację na kablu radiowym i uzgadnia moment wejścia na anteny naszych stacyj nadawczych. Próby modulacji i wzajemnego wywoływania się na przewodzie rozmównicy wypadają dobrze. W międzyczasie rozpoczynają swoją działalność watykańskie stacje krótkofalowe. Odbieramy je bardzo dobrze.

O oznaczonej godzinie rozpoczyna się transmisja i rozwija się zupełnie normalnie. Zachodzące od czasu do czasu krótkotrwałe zaniki na kablu radiowym są natychmiast wyrównywane w amplifikatorni.

Naraz — katastrofa! Punktualnie o godz. 9,46 staje Raszyn!!!

A jednak nie wolno pozwolić opanować się zdenerwowaniu. Dyżurni technicy kontrolują, czy rozgłośnie regionalne dostają modulację normalną, zaś technicy z działu nagrywań bez straty jednej chwili czasu rozpoczynają nagrywanie dalszego przebiegu transmisji. Po kilku minutach dowiadujemy się z Raszyna, że uszkodzeniu uległa duża lampa nadawcza, po zmianie której i po czasie potrzebnym do uruchomienia, stacja ponownie ruszy. **Wszystko odbywa się w błyskawicznym tempie, ani jedna chwila nie jest stracona na marne — jednak Raszyn przez pewien czas milczy i dziesiątki telefonów już nas alarmują.**

W międzyczasie zostaje uruchomiona Warszawa II, aby przynajmniej słuchaczom w obrębie stolicy zapewnić odbiór Watykanu. Stacja ta była czynna do końca transmisji. O godz. 10,09 Raszyn ponownie rozpoczął pracę. Zdarzają się wprawdzie chwilowe krótkie zaniki na kablu radiowym oraz jedna nieco dłuższa przerwa, która jak się później okazało, była spowodowana uszkodzeniem technicznym już na samym punkcie transmisyjnym w Watykanie.

Mija godz. 13,00, uroczystość dobiega końca, a kulminacyjnym jej punktem ma być błogosławieństwo Ojca świętego „Urbi et Orbi“, poprzedzone zapowiedziami speakerów różnych narodowości.

I właśnie po tych zapowiedziach zaczyna się coś psuć na przewodach. **Powstają trzaski i zaniki modulacji, aż naraz, tuż przed samym przemówieniem Ojca Świętego, modulacja na kablu urywa się zupełnie!**

Nie czekając ani sekundy, technicy czuwający przy odbiornikach retransmisyjnych przełączają błyskawicznie wyjścia odbiorników na amplifikatornię. Odbiór, dzięki Bogu, jest bardzo dobry, radiosłuchacze nawet nie odczuwają różnicy. **Sytuacja jest uratowana i transmisja kończy się szczęśliwie.** Jak później po kilkuminutowym gorączkowym wywoływaniu wszystkich po kolei central międzymiastowych ustalono, przerwa wydarzyła się na terenie Szwajcarii. Usunięto ją wprawdzie po pewnym czasie i kabel był znów do dyspozycji, ale już nie potrzebowaliśmy z niego korzystać.

S.

O radiową stację nadawczą dla Polesia

Z wielu miejscowości Polesia nadchodzą alarmujące wiadomości o gwałtownym rozszerzaniu się tam wpływów komunistycznych wśród chłopów białoruskich. Zjawisko to jest bardzo niepokojące. Trzeba więc je spokojnie rozważyć, znaleźć przyczynę tego zła oraz sposób, wiodący do jego usunięcia.

Bezsprzecznie jest kilka przyczyn tego zjawiska. Nasamprzód błędna nieraz polityka miejscowych władz administracyjnych, kolidująca bardzo często wyraźnie z polską racją stanu na naszych wschodnich terytoriach. Dalej destrukcyjny wpływ żydostwa, — osiadłego tam gęsto po miastach i wsiach, — które z natury wrogie polskości, stara się taki sam wrogi nastrój zaszczepić mniejszościom słowiańskim, by jak najprędzej doprowadzić do połączenia „Białorusi Zachodniej“ i „Zachodniej Ukrainy“ z Z. S. S. R. Bliskość granicy, łatwej stosunkowo do przebycia drogą nielegalną, dzięki sprzyjającym warunkom terenowym i ludnościowym, sprzyja dywersyjnym wypadom agentów Kominternu, w przeważnej części żydów, przemycających z Sowietów wywrotową bibułę.

Najskuteczniejszą bodaj i najgroźniejszą broń destrukcyjną Sowietów stanowi radio. **Silna stacja nadawcza w Mińsku, nadająca audycje agitacyjne w języku białoruskim, rosyjskim, a nawet polskim, zagłusza oddalone od Polesia, czy Wołynia stacje polskie.** Mińską stację nadawczą można wyraźnie słyszeć koło Pińska na detektor, podczas gdy Warszawę, trudno osiągnąć czasami nawet odbiornikiem lampowym. Detektor nie chwyta zaś ani Warszawy, ani Wilna, ani też Lwowa. Posiadacze więc aparatów detektorowych, chcąc nie chcąc, są zmuszeni słuchać Mińska, którego program audycji jest specjalnie nastawiony na komunizowanie Białorusinów, zamieszkałych w granicach Polski.

Wobec obniżenia abonamentu radiowego dla rolników, rozpowszechniło się radio dość gęsto i na Polesiu. Oczywiście przeważają głównie odbiorniki detektorowe, odbierające tylko Mińsk. Skutek jest ten, że radio wychowuje Białorusinów, a także kresowych Polaków wyłącznie w duchu komunistycznym, bezbożniczym i wrogim państwowości polskiej. Audycje komunistyczne stanowią codzienny temat rozmowy wieśniaków białoruskich, a młodzież wszędzie niemal śpiewa po rosyjsku i rusku pieśni komunistyczne.

Przed obniżeniem jednak abonamentu radiowego dla wsi, co uważam za zupełnie słuszne i uzasadnione trzeba było pobudować silną stację nadawczą w Łucku oraz w Pińsku. Wprawdzie teraz buduje się już stację nadawczą w Łucku, jednak o budowie stacji nadawczej w Pińsku jakoś nie słychać. A przecież w Pińsku jest ona niemniej potrzebna, niż w Łucku. Kto wie, czy nawet nie potrzebniejsza.

J. D. M.

Japonia zachwycona

W związku z Świętem Narodowym Japonii Radio nadało specjalną audycję na falach krótkich, przeznaczoną dla słuchaczy w Japonii. W związku z tą audycją — *krótkofalówka japońska nadała w swoich „nowinach codziennych“ następujący komunikat:*

„W dzień święta japońskiego w stolicy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie urządzono uroczystą audycję okolicznościową, transmitowaną do Japonii. Słyszeliśmy ją o godz. 6.25. Na początku Pan Ambasador Sakoh wygłosił powitalne przemówienie, następnie przedstawiciel Zw. Młodzieży z Dalekiego Wschodu powitał płynną japońszczyzną naród japoński. Wreszcie chór Zw. Młodzieży z Dalekiego Wschodu, składający się z 40 osób odśpiewał hymn japoński i hymn polski, które się bardzo dobrze udały. W tym zupełnie nieoczekiwanie odśpiewano Marsz Patriotyczny. To było tak piękne, że wierzyć się nie chciało, iż wykonali to nie Japończycy. Cała Japonia wysłuchała programu, który wywarł olbrzymie wrażenie na całym narodzie japońskim. Audycja cieszyła się ogromnym powodzeniem.

Urzędowa wiadomość, otrzymana przez Ambasadę w ten sam dzień komunikuje co następuje:

Z okazji audycji japońskiej M. S. Z. urządziło przyjęcie w urzędowej rezydencji Wiceministra, na którą byli zaproszeni wszyscy członkowie Ambasady Polskiej w Tokio, przedstawiciele Fukudenkai (organizacja, która zajmowała się dziećmi polskimi podczas pobytu ich w Japonii w 1920 r.), przedstawiciele Twa Polsko-Japońskiego, Czerwonego Krzyża, Ligi Propagandy Kulturalnego Zbliżenia z Zagranicą — razem przeszło 40 osób. Wspólnie wysłuchano audycji, której odbiór był bardzo wyraźny. Wszyscy byli rozentuzjazmowani. Audycja wywarła niezatarte wrażenie w całym narodzie. Demonstrowano filmy z życia polskich sierot w Japonii, przerobione już na dźwiękowe, co też spotkało się z wielkim aplauzem.

Równocześnie „Radio Japońskie“ depeszuje *co następuje:* „Przemówienia Ekscelencji oraz cały program bardzo wyraznie słyszeliśmy. Sposób śpiewania hymnów i marsza był bardzo udany. Wzruszeni dziękujemy“.

Ciekawostki radiowe

NOWA STACJA SOWIECKA NA DALEKIM WSCHODZIE. W Czung-Kingu, obecnej siedzibie Kuomintangu i marszałka Czang-Kai-Szeka, wybudowano przy pomocy techników sowieckich nową mocną radiostację nadawczą. Sowiety udzieliły Chińczykom swej pomocy po przyjęciu wysuniętego przez Moskwę żądania, aby sowiecka „propaganda kulturalna“ mogła codziennie rozporządzać pewną liczbą godzin programu dla swoich celów. W ten sposób Moskwa uzyskała nową stację radiową na Dalekim Wschodzie, która będzie służyła przede wszystkim agitacji czerwonej Rosji.

NIEMIECKA SZKOŁA KONTROLERÓW DŹWIĘKÓW. W Niemczech istnieje od 4 lat szkoła kontrolerów dźwięków, która przygotowuje specjalistów dla pracy w studiach radiowych. Szkoła ta mieściła się początkowo we Frankfurcie, następnie zaś — ze wzrostem jej znaczenia i rozwoju — przeniosła się do Drezna. Z czasem działalność szkoły rozszerzyła się, obejmując również badania techniczne mające na celu udoskonalenie techniki nadawania.

RADIOSTACJE AMERYKAŃSKIE NALEŻĄCE DO PRASY. Według danych opublikowanych w specjalnym numerze czasopisma „Broadcasting“ na 700 radiostacyj w Stanach Zjednoczonych 211 należy całkowicie lub częściowo do koncernów prasowych.

CZECHOSŁOWACJA WPROWADZA PRAWO O OCHRONIE ODBIORU RADIOWEGO. Dotychczas w Czechosłowacji żadna ustawa nie chroniła odbioru radiowego. Obecnie sąd w Brnie Morawskim wydał wyrok, przyznający radiosłuchaczom prawo do odbioru radiowego wolnego od zakłóceń. Sąd zaznaczył, że wielki rozwój radia i jego kulturalne znaczenie wymagają, w interesie samego państwa i w myśl powszechnego poczucia prawa, aby taka ochrona została ustanowiona. Według orzeczenia sądu, właściciele instalacyj zakłócających odbiór mogą być zmuszeni do usunięcia przyczyn zakłóceń.

OPERA NA TAŚMIE STALOWEJ DŁUGOŚCI 20 km. Rozgłośnia czechosłowacka w Pradze miała nadawać niedawno operę Mihauda „Krzysztof Kolumb“, jednakże w ostatniej chwili trzeba było zmienić program ze względu na ważny komunikat polityczny. Ponieważ zaangażowano już wszystkich współpracowników, powiększoną orkiestrę, różnych solistów oraz chór, nie można było odkładać tej audycji. Wobec tego przygotowano rolki taśmy stalowej i nagrano na niej operę. Ogółem nagrano około 20.000 m taśmy i następnie w odpowiednim czasie nadano audycję na wszystkie stacje czechosłowackie.

——oOo——

Świat idzie naprzód na fali radiowej

Żyjemy w dobie nadzwyczajnego rozwoju techniki. Każdy dzień prawie przynosi udoskonalenia i wynalazki, które mają uczynić życie ludzkie wygodniejszym, bardziej spokojnym, i zapewnić nam lepsze niż dotychczas jego wykorzystanie. Wśród wynalazków ostatniej epoki, pierwsze miejsce zajmuje bez wątpienia radio. Nie ma przecież innego wynalazku, który by w tak krótkim czasie stał się dostępny dla tylu milionów ludzi. Nie ma w historii techniki czegoś podobnego, coby było tak bardzo nieprawdopodobne jak właśnie radio. **Jeśli tworem fantazji nazywano projekty przenoszenia głosu ludzkiego z jednej miejscowości do drugiej, przez połączenie ich drutem elektrycznym, to przecież głos i dźwięki wędrujące na około kuli ziemskiej na fali radiowej, są jakby wyjęte ze starej bajki.**

Ale świat prędko zapomina i jeszcze prędzej przyzwyczaja się. Radio jest dzisiaj towarzyszem każdego, nawet tam, gdzie nie dochodzą druty telefonu lub telegrafu. Dlatego też poświęca się wiele pracy na całym świecie dalszym możliwościom zastosowania radia, a zarazem ulepszeniu jego strony technicznej.

Pewne przedsiębiorstwo kolejowe w Stanach Zjednoczonych (koleje nie są tam własnością państwa), zaprowadziło nie dawno, tytułem próby małe aparaty nadawczo-odbiorcze w pociągach towarowych. Służą one do komunikowania się ze sobą kierownikowi pociągu oraz konduktorom i załodze parowozu. Pierwsze próby wykazały duże zalety tego sposobu porozumiewania się, który pozwala na szybkie i bezpośrednie podawanie i odbieranie wiadomości. Fala radiowa zastąpiła tu trudną do obserwacji sygnalizację, która w niesprzyjających warunkach, jak naprzykład w nocy lub w mgle, albo wśród hałasu wielkich dworców kolejowych, wymaga niezwykle wytężonej uwagi. Słuchawki lub głośnik pozwolą maszyniście odebrać wyraźną i niedwuznaczną instrukcję, a tym samym poświęcić więcej uwagi maszynie.

Radio stało się też przyjacielem ociemniałych. Dzięki radiu otworzył się ogromny świat wrażeń dla niewidomych, którym pozostał tylko czuły słuch i dotyk. Pewna fabryka aparatów radiowych w Stanach Zjednoczonych pragnąc jak najbardziej udogodnić słuchanie radia niewidomym, zaopatrzyła swe aparaty w urządzenie, które umożliwia niewidomemu nastawienie aparatu na dowolną stację. Jest to aparat, w którym przez naciśnięcie guzika otrzymuje się w głośniku żądaną stację. W aparacie znajduje się kilkanaście takich guzików, na których umieszczono systemem Braille'a znaki poszczególnych stacji, tak że niewidomi mogą palcami odczytać nazwę stacji na guziku i wybrać sobie tę, na którą w danej chwili mają chęć.

Radio jest tak popularne za oceanem, że pewna firma amerykańska, zajmująca się fabrykacją kuchen gazowych, wypuściła ostatnio na rynek najnowszy typ, z wbudowanym zegarem i aparatem radiowym. Najciekawsze, że cena tego modelu nie ma być wiele wyższa od poprzednich, gdyż fabrykant liczy się z tym, iż obrót wzrośnie dzięki temu wielokrotnie.

I tak gdzie tylko sięgnąć, wszędzie natrafić można na prace i badania związane z radiem, symbolem wieku, w którym żyjemy. Nie ma chyba dziedziny życia ludzkiego, do której nie dotarłaby w swym pochodzie fala radiowa.

Radio

WTOREK, 10 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 **Audycja dla szkół**; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **„Jędrzej Śniadecki“** (w setną rocznicę zgonu) — odczyt; 17.10 **„Mickiewicz i Maryla w Bolcienikach“** — felieton; 17.30 Pieśni polskie o wiośnie i miłości; — 18.00 **„Miedź w Polsce“** — pogadanka (z Krakowa); 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Skrzynka techniczna; 18.35 Program na jutro; 18.45 **Audycja dla wsi**; 19.10 **„Powieść czy reportaż“** — dialog literacki; — 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 **„Kalejdoskop“** (z Katowic); 20.45 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 **Muzyka taneczna** w wyk. Małej ork. P. R.; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Utwory W. A. Mozarta z płyt; 13.45 **„Jak sobie urządzić wakacje“** — pogad.; 13.55 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 **Pieśni z Wieży Mariackiej**; 15.05 **„Czy wiecie, że...“** — opr. dr Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.20 Lokalne wiadomości sportowe; 18.25 **Polska pieśń chóralna**; 19.05 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 „Płyta za płytą...“ — muz. tan.

Lwów, godz. 11.40 Płyty; 13.45 Z muzyki operowej (płyty); 14.55 Giełda lwowska; 15.00 **Gawęda regionalna“**; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.20 „Cerkwie i cerkiewki drewniane“ — pogadanka w jęz. ukr.; 18.30 Muzyka polska (płyty); 18.50 „Na kontraktach kijowskich“; 19.00 „Polski Biały Krzyż“; 23.00 Koncert życzeń z płyt.

Katowice, 11.40 Koncert fletowy Mozarta (płyty); 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert wiosenny — płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Hanka Ordonówna; — 18.20 Wiadomości lokalne sportowe; 18.25 „Radio do słuchaczy“; 18.35 Uwertura i aria — płyty; 18.55 Kącik Młodzieży Rolniczej; 23.00 Różne utwory (płyty).

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.30 **Sztokholm** „Od Rose Marie do Senority“ potpourri Frimla; 20.00 **Lipsk** „Bal w operze“; 20.00 **Sztutgart** Wieczór Haendla; 21.00 **Mediolan** „Debora i Joel“ dramat; 21.00 **Praga** Koncert galowy z ok. Rum. Święta Narodowego.

Odbiornik ludowy to odbiornik seryjny

Coraz częściej na łamach prasy fachowej i organizacyjnej rozlegają się wołania o tani odbiornik popularny. Odbiorniki radiowe są za drogie — piszą nauczyciele i instruktorzy wiejscy — dajcie nam tani odbiornik, a zradiofonizujemy szybko szkoły i wieś. Odbiornik ludowy jest jednak jednocześnie przedmiotem równych trosk fabrykanta radiowego, poszukującego nowych rynków zbytu. — Szybkie tempo radiofonizacji sprawiło, iż zamożniejsze warstwy mieszkańców mają już odbiorniki i nie kwapią się wcale z wymianą ich na nowe.

Radiofonizacja wsi i ośrodków prowincjonalnych zależy od ukazania się odbiornika ludowego, taniego w nabyciu i eksploatacji.

CO TO JEST ODBIORNIK LUDOWY?

Odbiornik ludowy przedstawia typ aparatu, zapewniającego najtańszy odbiór głośnikowy stacji polskich. Odbiornik taki nie różniąc się swym układem od zwykłego odbiornika jednoobwodowego odpowiadać jednak musi specjalnym warunkom, co do jego konstrukcji elektrycznej i mechanicznej. Rolę takiego odbiornika spełnia jednoobwodowy odbiornik dwulampowy, względnie trzylampowy bateryjny. Odbiornik taki musi odznaczać się dostateczną selektywnością, aby zapewnić niezakłócony odbiór stacji regionalnych; siła głosu wystarczyć musi do odbioru zbiorowego w świetlicach wiejskich; zużycie wreszcie prądu winno być zredukowane do minimum, celem obniżenia kosztów eksploatacji aparatu.

Jednocześnie konstrukcja mechaniczna odbiornika ludowego musi gwarantować trwałość działania aparatu, odporność na uszkodzenia zewnętrzne, małe wymiary zewnętrzne, celem ułatwienia transportu.

KONSTRUKCJA ODBIORNIKA LUDOWEGO.

Jak widzimy więc, odbiornik ludowy, mimo iż stawiamy mu wymogi odbioru tylko najbliższych stacyj polskich, jest właściwie aparatem radiowym o wysokich cechach konstrukcji elektrycznej i mechanicznej. Części składowe takiego odbiornika muszą być w jak najlepszym gatunku, montaż jego precyzyjny i trwały, usuwający kłopoty uszkodzeń i napraw. Prace laboratoryjne podjęte przez związki i zakłady radiotechniczne, przyczyniły się do opracowania wzorowych modeli odbiorników ludowych. Okazało się, że części składowe takiego odbiornika winny być przystosowane do specyficznych zadań, jakie stawiamy tego rodzaju odbiornikowi. Lampy użyte w odbiorniku winny odznaczać się wyjątkową trwałością i oszczędnością zużycia prądu, głośnik małymi wymiarami, wszystkie części możliwie zredukowaną wagą i wymiarami.

---o---

HENRY BORDEAUX 25

Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Pięćdziesiąt dziewięć, czy tak?

— Okrągło sześćdziesiąt.

— Nikt by tego nie przypuścił.

— Owszem, ja przypuszczam. Lecz o ile cię nie nudzi powróćmy do genealogii. W chwili aneksji ojciec mój był jednym z najmłodszych kapitanów, a wkrótce potem został dowódcą batalionu. Italia wyróżniała oficerów z Sabaudii i hrabstwa nicejskiego, którzy dotrzymali jej wierności, lub raczej przekładali Włochy nad Francję.

— Rządy cesarskie nie były tak łaskawe, chrzestny ojcze, mój dziadek poszedł na emeryturę, jako kapitan.

— Za to wspaniałą była kariera wojskowa mego ojca, bo doszedł w niej aż do generała brygady, a gdyby nie nadmierne wymagania żony, byłby osiągnął jeszcze piękniejsze rezultaty. Uważałem Sabino, że urażam cię każdą najmniejszą aluzją zrobioną do lekkomyślności ojca, który zaniedbał przyszłość sześciu córek, trudno mi zatem przychodzi skarżyć się przed tobą na nadmiar macierzyńskiej miłości. Byłem jednak dla niej zawsze synem nie tylko oddanym, lecz i poddanym. — Z dystansu lat widzę dopiero, że nie powinienem był się, aż tak poświęcać, chyba, że...

— Chyba, że co?... badała ciekawie dziewczyna.

— Chyba, że los okaże się silniejszy od nas, chyba że on zachowa mi jeszcze nieoczekiwane wynagrodzenie...

— I zasłużę pan na nie.

Zawisnął na niej pytającym spojrzeniem, jak gdyby pragnął stwierdzić, czy poza tymi słowami kryje jakaś głębszą myśl. Po chwili ciągnął dalej:

— Jak rządziła swym mężem, tak komenderowała i synem. A jednak Sabino, każdy z nas ma swe indywidualne życie i nie ma prawa bezwzględnego podporządkowywania go widzimisię drugiego.

Uśmiechnęła się tylko.

— Dlaczego się uśmiechasz, — badał.

— Bo myślę o ojcu, on nie poświęcał się nigdy. Szedł tylko zawsze za osobistymi upodobaniami. Kochał nad wszystko słońce i polowania, a pan przyznaje mu nareszcie słuszność.

— Przepraszam cię bardzo! — Ognisko domowe każdego mężczyzny, to on sam. Raz wziętych na siebie obowiązków rodzinnych nie możemy odrzucić bez nikczemności, podczas gdy nasze życie jest kompletnie niezależne od życia naszych rodziców i naszego rodzeństwa. Więzy tego rodzaju, nie są wcale tak ścisłe, by nas mogły unieruchamiać. Tymczasem ja dobrowolnie włożyłem dłonie w kajdany. Matka uwielbiała mnie do tego stopnia, że była aż o mnie zazdrosną. Z tego powodu potrafiła nawet zerwać pierwszy mój poważny stosunek miłosny. Chodziło wtedy o pewną młodą mężatkę, która jak się to dawniej mówiło, ogromnie mnie wyróżniała, bo teraz już wyróżnienia nie istnieją na żadnym polu. Otóż moja matka zagroziła jej denuncjacją wobec męża. Dowiedziałem się o tym dopiero znacznie później i wówczas zrozumiałem nagły, a tajemniczy powód zerwania. — Przedstawiam ci ten fakt tylko, by dowieść, jak daleko może dojść bezwzględna nieustępliwość macierzyńska. Do końca życia, a umierając miała lat dziewięćdziesiąt, zachowała jasny umysł i nieugiętą wolę. Ostatnie jej słowa były: „Biedny maleńki, jak mi tu cię zostawić samego...“ Serdeczniej opłakałem jej czułość dla mnie, jak moją dla niej. Nigdy też nie zdawała sobie sprawy z krzywdy, jaką mi wyrządziła, co uważam za szczyt jej zaślepienia. Jesteś też pierwszą istotą na świecie, której powierzam te tajemnice, bo wiem, że ich nie zdradzisz. Ileż to nędzy kryje się czasem pod pozorami największego szczęścia! W Genui uchodziliśmy za wzór idealnego stosunku, jaki może istnieć między matką, a synem. O mnie mówiono: „Nie żeni się, bo uwielbia matkę do tego stopnia, że to uczucie mu wystarcza“. — Co do niej, to nigdy nie znalazła dla mnie dosyć świetnej partii. Odznaczała się specjalnością odkrywania błędów w każdej sympatycznej mi młodej dziewczynie. Jedna była za mała, druga za wysoka, innym znów brakowało zdrowia, majątku, albo urody. Bywało też, że nie odpowiadała jej rodzina panny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.